



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 21 marca 1937 r.

Godz. 7. Msza św. — ks. Weber, nauka — ks. Proboszcz.

Godz. 9. Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. Weber.

Godz. 11. Suma — ks. Weber, kazanie — ks. Proboszcz.

Godz. 15.30. Gorzkie Żale.

Wielki Tydzień.

Środa — cały dzień sposobność do Spowiedzi.

Czwartek — uroczysta Msza św. i wspólna Komunia św. o godz. 9 ej.

Piątek — ceremonie wielkopiątkowe o godz. 8-cj.

Sobota — święcenie wody, ognia i Msza św. od godz. 7-ej.

I Święto — godz. 6. Rezurekcja; godz. 9. Msza św.; godz. 11. Suma z kazaniem.

II Święto — godz. 7. Msza św.; godz. 9. Msza św.; godz. 11. Suma.

Adoracja

w Ciemnicy i przy Bożym Grobie.

W. Czwartek — godz. 8 — 4. Krucjata Eucharystyczna dziewcząt i chłopców; godz. 4 — 5. III Zakon; godz. 5 — 6. Bractwo Pocieszenia Matki Boskiej; godz. 6—7. K. S. M. Zeńskiej i Kobiet; godz. 7—8. Straż Honorowa; godz. 8—9. K. S. M. Męskiej i Mężów.

W. Piątek — godz. 2—8. Krucjata Eucharystyczna dziewcząt i chłopców; godz. 8—4. Straż Honorowa; godzina 4 — 5. Gorzkie Żale z kazaniem; godz. 5—6. Arcybractwo Pocieszenia Matki Boskiej; godz. 6—7. III Zakon; godz. 7—8. K. S. M. Zeńskiej; g 8—9. K. S. Kobiet; godz. 9—10. K. S. M. Męskiej; godz. 10—11. K. S. Mężów.

W. Sobota — taki sam porządek jak w W. Piątek.

Święcenie pokarmów odbywać się będzie co godzinę.

W I Święto spowiedzi słuchać się będzie tylko nowozenców.

Chrztu udzielać się będzie tylko w I święto — śluby zaś tylko będą udzielane w II święto.

Uprasza się zainteresowanych do tego porządku się zastosować.

Kierownictwo K. S. M. M. Oddział Stary Sielec uprzejmie prosi Sz. Parafian o łaskawe ofiarowywanie przeczytanych książek do świetlicy, za co z góry składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Kierownictwo.

Ruch w Parafii.

Zapowiedzi:

Ignacy Benbenek, wd. z par. tut. z Anną Daniel, panną z Koziegłów tamt. par.; Antoni Cieślak, k. z Małobądzka par. Będzin z Bronisławą Szatan, pan. z par. tut.; Stanisław Michalak, kaw. z Franciszką Mela, pan. oboje par. tut.; Józef Zurek, kaw. z Marią Lebek, pan. oboje par. tut.; Henryk Głowacz, kaw. z Heleną Hadzik, pan. oboje par. tut.; Robert Feliks Lindner, kawal. z Szopienic z Anielą Noga, p. z par. tut.

Zmarli:

Władysław Słęzak 52 lata, Marta Sprawka 35 lat.

Rocznice zgonów:

Wojciech Gryc, Antonina Malicka, Michalina Wątek, Ignacy Szopa, Teresa Rudek, Jan Kwaśniewski.

Pieśni:

- 1) Ogródzie Oliwny widok w Tobie dziwny.
- 2) Cierniami uwieniczony.
- 3) Wisi na krzyżu.

Z życia K. S. M. Ż.

W ubiegłą niedzielę miejscowy Oddział Kat. Stow. Młodz. Zeńskiej urządził przedstawienie, na program którego złożyły się: obrazek pasyjny na tle krzyża, odegrany udatnie, oraz sztuka sceniczna w wykonaniu druhen oraz paru dziewcząt z Krucjaty. W wyborze samej sztuki trzeba przyznać organizatorom, że utrafiły w sedno potrzeb dzisiejszego znękanego kryzysem materialnym jak i moralnym społeczeństwa, które w twardej walce o zdobycie kawałka chleba, czy zapewnienia sobie dachu nad głową, zapomina o Bogu i Jego wszechmocy wbrew której człowiek

nie tylko nic nie zbuduje, lecz sobie nawet życia do jutra nie zapewni.

Szczególną wiarę w pomoc Bożą a zwłaszcza Matki Najświętszej okazało w sztuce dziecko, może dziewięcioletnia dziewczynka, która tak ufała Matce Boskiej, że napisała do Niej list błagalny, który wrzuca do puszeki na ofiary i z nadzieją oczekuje odpowiedzi. Ona też wraz z matką swoją zasługuje na specjalne wyróżnienie za swą poprostu mistrzowską grę. Cały zespół stanął na wysokości zadania, wywiązując się należycie ze swych ról, o czym świadczyły rzesiste oklaski licznie zgromadzonej publiczności.

Wychodząc z tego przedstawienia było się zadowolonym, jak nigdy poprzedzającym w kinie czy teatrze, gdyż nigdy przedstawienia te nie wleją tej otuchy do serca, czy umysłu znękanego w walce o byt, jak zrobiły to nasze młode druhy w swych szlachetnych kreacjach, z wyłączeniem Praksedy i jej pani, którym przypadła mocno nie wdzięczna rola podkreślenia ludzkiej chciwości i braku miłości bliźniego, które niezmierną czułością otaczały swego pieska, wyrzucając równocześnie na bruk chorą matkę z kilkuletnią córeczką. Lecz i te nie wdzięczne role jak również całość wypadły bez zarzutu, za co amatorom należy się uznanie.

Widz J. B.

Najśw. Serce Jezusa zaprasza nas do modlitwy i do poświęcenia się za blednych grzeszników.

Serce Jezusa jest najczulsze i najdelikatniejsze ze wszystkich serc i dlatego nie może nie wzruszać się na widok wszystkich naszych nędz, udęczeń i cierpień. Nie upadnie z oczu naszych żadna łza, nie wyjdzie z ust naszych żaden jęk, nie wydobędzie się z piersi żadne westchnienie, któreby nie zraniło delikatnego Jego Serca. A tę delikatność ma nie tylko dla tych dusz, które idą za Nim zbliżać, które poświęcają się dla Niego, ale obejmuje nią wszystkie stworzenia, nie wyłączając nawet swoich nieprzyjaciół. Owszem, można by powiedzieć, że właśnie dla tych ostatnich ma najgorętsze

westchnienia i najdelikatniejsze czułości. Teraz więc widzimy, że nawet dla tych, którzy Pana Boga znieważają grzechami, depcą i profanują Jego miłość i odnawiają codziennie cierpienia Jego Męki i Śmierci, nawet dla tych biednych synów marnotrawnych, którzy wiedzą życie zdala od domu Ojca, są poświęcone i Jego troskliwości i najlaskawsze względy.

Świat, jak za czasów Noego, tak i obecnie potrzebuje ciągle być oczyszczany z brudów; ale Bóg chce go oczyszczać już nie potopem wód, jeno pożogą ognia. ognia swej miłości, który płonie w jego Sercu, będącym źródłem samej Dobroci i Miłości dla ludzi.

Oto P. Jezus, zwracając się do swoich przyjaciół i do wszystkich dusz szczerobliwych, zda się przemawiać do nich temi słowy:

„Czyż nie widzicie, ilu nieszczęśliwców kroczy drogą zatracenia nie troszcząc się o tę straszną otchłań, która lada chwila pochłonie ich na zawsze?... Czyż nie widzicie, jak niezmierna jest ich liczba?

Upływają lata całe, jak ich nawołuję... mój głos stał się ochrypły od ciągłego krzyku, ale oni Mnie wcale nie posłuchali... odwrócili się brutalnie ode mnie... krzyczeli mi w twarz: my ciebie nie potrzebujemy... my ciebie nie znamy. A przecież dla nich zstąpiłem z nieba, dla nich wszedłem na Kalwarię, dla nich umarłem na Krzyżu, dla nich codziennie i co godzina odnawiam moją bezkrwawą ofiarę na ołtarzach całego świata. Ach! przyjaciele moi, zlitujcie się nad nimi, zlitujcie się nade mną!...

I wy również módlcie się za nimi, wszak są waszymi braćmi, wszak i oni są synami Krwi mojej.

Przyłączcie do waszych modlitw wasze ofiary, łzy i cierpienia, aż m'ara mego miłosierdzia będzie przepelniona i przeleje się nazewnątrz pod postacią łaski, a wtedy i oni będą zbawieni. Wielu z nich w tej chwili stoi nad przepaścią ognia piekielnego, do którego za chwilę wpadną, ale wy możecie ich uratować, wy możecie otrzymać dla nich jeszcze jedną łaskę więcej, możecie otworzyć im bram nieba!...

Czyż nie wzruszają was te smutne skargi najmiłosierdniejszego Serca Jezusa? Czyż nie macie dusz do zbawienia?...

Czyż nie widzicie, z jaką łatwością możecie zbawić wielką liczbę tych dusz, stając się wszyscy apostołami tego nabożeństwa Dzwieńciu Piątków, przy pomocy którego dacie im do ręki legitymację do nieba?

Zastanówcie się ze św. Ambrozjuszem, że zbawić duszę „jest większym dziełem, niż stworzyć coś z niczego, jest dziełem chwalebniejszym, niż wskrzesić zmarłego, jest zapewnieniem żywota“.

I za św. Augustynem: „Czy zbawiłeś chociaż jedną duszę? Czy zabezpieczyłeś już swoją własną?“

Czytamy, że bł. Capitanio chciała chętnie oddać własne życie za zbawienie choćby jednej tylko duszy i że prosiła swego spowiednika o pozwolenie wstawania każdej nocy, by mogła nawiedzać Chrystusa Ukrzyżowanego i modlić się za tych, którzy o tej porze spali w grzechu śmiertelnym, aby się nawrócili i zbawili.

O. Matteo Crawley miał wygłaszać kazania w mieście masonów i niedowiarków, gdzie wygasły już wszelkie uczucia religijne. Arcybiskup, zapraszając go z tą misją, odezwał się do niego tak: „Gdy zobaczę choćby jednego człowieka, pochylającego się przed Najsw. Sercem Jezusa, powiem, że to jest cud“. Ojciec Matteo, by sobie zapewnić pomyślny skutek polecił się wielu dobrem duszom i napisał do zakonnic jednego klasztoru, aby zaoferowały modlitwy i poświęcenia za niego, bo „jest do wskrzeszenia całcmentarzysko“. Misja powiodła się w sposób wprost cudowny. Wszyscy, nawet ludzie najbardziej przewrotni, poszli słuchać jego kazań, a czwartego dnia nie jeden człowiek, ale wszyscy padli na kolana przed Sercem Jezusa, płacząc i łkając z żalu. Nastąpiły liczne i głośne nawrócenia, a wśród nich nawrócenie odstępcy, który od 20 z górą lat prowadził gorszące życie.

Arcybiskupowi, który nie umiał wyjaśnić sobie tego cudownego skutku, rzekł Ojciec Matteo: „Ekscelejncja wkrótce pozna cały sekret“.

I w rzeczy samej otrzymał wkrótce list od tych zakonnic, których modlitwom polecił się przed zaczęciem misji, a w nim czytał te słowa: „Wszystkie modliłyśmy się bardzo i ofiarowałyśmy przebłagalne uczynki, ale w szczególniejszy sposób modliła się Siostra Maria, która aktem heroicznym zaoferowała swoje życie za wskrzeszenie tych grzeszników. Jezus przyjął jej ofiarę, właśnie wróciliśmy z jej pogrzebu...“

Poświęcać się za dusze: oto sekret nie wymowny osiągnięcia ich zbawienia!

Pewnego dnia P. Jezus, namawiając Siostrę Benignę do modlitwy za biednych grzeszników, powiedział jej: „Proś mnie, a otrzymasz to... o co prosisz; postanowiłem cię pośred-

niczka pomiędzy biednymi grzesznikami, a twoim niebieskim Oblubieńcem; broń ich sprawy; mów do mnie: Jezu, czy chcesz, żeby poszły na straconie te dusze, za które umarłeś na Krzyżu? Ty jesteś Zmartwychwstanie i Życie, bądź tym dla serc, które oddawna są już pogrzebane w ciemnościach śmierci“.

A czy chcecie wiedzieć, z jakim skutkiem ta szczęśliwa powiernica Bożego Serca ofiarowała całą siebie za zbawienie grzeszników? P. Jezus sam to jej objawił w 1916 roku (rok jej śmierci) tymi słowy:

„Kto zbawia jedną duszę, zbawia tylko swoją, a ty ich zbawiłaś już więcej jak milion“. (Zyciorys).

Płaćcie za dusze złotą monetą cierpienia

Tenże sam Ojciec Matteo Crawley, prowadząc rekolekcje dla Żeńskiej Młodzieży Katolickiej w Neapolu, po wyjaśnieniu na jednej konferencji, że sekret nawracania dusz polega na trzech rzeczach: 1. Częsta Komunia, przyjmowana z wielką wiarą i miłością, 2. Ufność mocna, ślepa, bezgraniczna, by móc zawołać w najtrudniejszych chwilach: im rozpaczliwsze jest położenie, tym więcej w Tobie ufam, o Jezu! 3. Płacić za dusze złotą monetą cierpienia, przyjętego z miłością, ukrywając pod uśmiechem krzyże, przeciwności, cierpienia, niewygody, przykrości codzienne — opowiedział następujący bardzo piękny fakt:

„Znałem bardzo cnotliwą matkę, która miała do nawrócenia marnotrawnego syna. Młodzieniec ten, zepsuty przez kolegę ucieka z domu i oddaje się grzesznemu życiu. Opuszczona matka, myśląc, że syn potępi się niechybnie i będzie z nim rozłączona przez całą wieczność, wpadła w rozpacz i przyszła do mnie, aby usłyszeć słowo pociechy, radę. Wysłuchałem wszystko i rzekłem:

— Czy pani może mi przyrzec, że spełni trzy rzeczy dla nawrócenia syna?

— Ojciec, żądam ode mnie wszystkiego, jestem gotowa na największe poświęcenia, byle bym wiedziała, że syn mój będzie zbawiony.

Wyznałem więc owej pani sekret nawracania. I faktycznie owa pobożna dama zaczyna codziennie przyjmować Swego Jezusa, nabiera silnej i nie złomnej ufności, przyjmuje swe codzienne krzyże i przeciwności, ukrywając je pod osłoną uśmiechu. Mija piętnaście lat modlitwy, wiary i cierpienia.

d. c. n.